WZP

I Zachodniopomorski Kongres Kultury

15 lis 2013 15:48 Autor: kostaszewska

Rozpoczął się pierwszy I Zachodniopomorski Kongres Kultury

Zainspirować, namącić, wywołać skandal i burzliwą dyskusję – czy taki cel osiągnie I Zachodniopomorski Kongres Kultury, który dziś rozpoczął się w Szczecinie? Taką tezę postawił dziennikarz telewizyjny i radiowy, popularyzator nauki Radosław Brzózka rozpoczynając obrady, a marszałek Olgierd Geblewicz dodał, że Kongres pogodzi ogień z wodą, czyli nieobliczalny świat kultury z podejściem racjonalnym, którym musi kierować się samorząd konstruując budżet, także w sferze kultury.

Jak rozwijać kulturę i jak ją finansować? Czy warto w ogóle finansować kulturę? Jaka jest kondycja kultury na Pomorzu Zachodnim? Czego w tej sferze oczekują mieszkańcy regionu i do czego potrzebna im kultura? Próbą znalezienia odpowiedzi na te pytania jest rozpoczęty dzisiaj w Teatrze Polskim kongres, w którym uczestniczą przedstawiciele samorządów, biznesu i świata kultury. Dziś w spotkaniu uczestniczyły także Posłanki **Zofia Ławrynowicz** i **Magdalena Kochan.**

Kongres rozpoczęła projekcja filmu Małgorzaty Goliszewskiej pt. „Taki typ ptactwa", obsypanego wieloma nagrodami filmowego portretu sprzedawcy w kiosku z warzywami i miłośnika gołębi. Film klimatyczny, rozśmiesza, ale i skłania do refleksji. Zdaniem organizatorów – najlepszy dowód na to, że rzeczy wartościowe i niezwykłe powstają nie tylko w Warszawie, jak czasem można sądzić. Jak powiedział **Radosław Brzózka**, problem nie w rym, że nic się nie dzieje, a w tym, że w to uwierzyliśmy.

- Chciałbym, by uczestnicy I Zachodniopomorskiego Kongresu Kultury wzbili się ponad to, co robią na co dzień. Musimy popatrzeć z dystansu na miejsce i rolę sztuki na Pomorzu Zachodnim. Wobec wyraźnie odczuwalnego trendu do centralizacji można odnieść wrażenie, że wszystko co wartościowe powstaje w Warszawie i koniecznie trzeba wyjechać do Warszawy, by cokolwiek osiągnąć – stwierdził marszałek województwa zachodniopomorskiego, **Olgierd Geblewicz**. *- Czy wprzestrzeni takiej jak Szczecin i Pomorze Zachodnie powstają rzeczy wielkie i wybitne? Jak na kreatywność mieszkańców wpływa ta przestrzeń jedną nogą osadzona w Warszawie, drugą zaś w europejskich metropoliach jak Berlin czy Kopenhaga? Moim zdaniem ta przestrzeń od wieków otwarta na różnorakie wpływy może stać się ośrodkiem czerpiącym z wielu źródeł.*

Geblewicz podkreślił rolę kultury w dzisiejszej rzeczywistości. To nie fanaberia wąskiej grupy odbiorców, lecz – jak stwierdził – naturalna potrzeba ludzi, której należy wręcz nadać wymiar ekonomiczny. – Zanim inwestorzy ulokują swój kapitał na Pomorzu Zachodnim, pytają o dostęp do kultury. Tam, gdzie jest kultura, są także ludzie kreatywni, a to na nich opierają się najsilniejsze gospodarki – dowodził **Olgierd Geblewicz.**

Marszałek nawiązał także do trwających właśnie prac nad przyszłą unijną perspektywą finansową. Teraz jest najlepszy moment na zgłaszanie największych potrzeb w zakresie kultury, które mogą być wsparte pieniędzmi unijnymi. – *Nie mam na myśli wyłącznie infrastruktury, ale także materię ludzką, możliwości kooperacji, promocji, podnoszenia poziomu umiejętności* – mówił.

Wicemarszałek **Wojciech Drożdż** w swoim wystąpieniu także podkreślał, że Pomorze Zachodnie jest regionem otwartym i wielokulturowym. – *Nasze dzieje historyczne sprawiły, że jesteśmy być może najbardziej chłonni na to, co dobrego dzieje się na naszym kontynencie* – powiedział **Wojciech Drożdż.**

Trochę w opozycji do wcześniejszych wystąpień przemówił jeden z gości honorowych kongresu, dyrektor Instytutu im. Adama Mickiewicza, **Paweł Potoroczyn**. – *Kultura nie jest warszawocentryczna. W swojej pracy widzę, że ok. ¼ projektów pochodzi z Warszawy. To bez znaczenia, czy ten kongres jest zachodniopomorski, europejski czy galaktyczny, bo ten sam kontekst dotyczy każdego twórcy* – „namącił" zgodnie z oczekiwaniami **Paweł Potoroczyn** i przedstawił słuchaczom dość ponurą wizję, w której fundamenty kultury przechodzą kryzys aksjologiczny, a jednocześnie mamy do czynienia z hiperinflacją w dziedzinie kultury, nadpodażą wszystkiego i wszędzie, która zmusza nas do poszukiwań bezpiecznego lokowania kapitału. – *Musimy się zatrzymać i odpowiedzieć na pytanie, co jest ropą i gazem kultury? Narzucono nam fetysz grup docelowych , a już kłamstwem dekady są tzw. media społecznościowe, które w żadnej mierze społecznościowe nie są* – dowodził **Potoroczyn.**

Zastępca Dyrektora Narodowego Instytutu Audiowizualnego,**Jarosław Czuba** stawiał z kolei pytania o wiarygodność w kulturze, a także rolę organizatora i mecenasa kultury.

Przedstawiono wyniki badania wykonanego na zlecenie Wydziału Kultury, Nauki i Dziedzictwa Narodowego w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Zachodniopomorskiego. Okazuje się, że mieszkańcy Pomorza Zachodniego w większości dobrze lub bardzo dobrze znają ofertę kulturalną zachodniopomorskich instytucji kultury, lubią uczestniczyć w koncertach, festiwalach, festynach oraz chodzić do kina, teatru i biblioteki. Wybierając wydarzenie kierują się jego atrakcyjnością oraz ceną biletu. Ci, którzy nie uczestniczą w życiu kulturalnym regionu, tłumaczą to brakiem czasu, odpowiedniej oferty i pieniędzy. Za najbardziej atrakcyjne isnstytucje uznano teatr i operę. Najmocniejszą konkurencją dla wydarzeń kulturalnych, jak można było się spodziewać, jest… telewizja.

Przed nami jeszcze wiele dyskusji i wydarzeń związanych z Kongresem Kultury. Zakończenie jutro (16 listopada). Czy uda się pogodzić ogień z wodą? Odpowiedzą na to sami uczestnicy spotkań, którym dobro kultury leży na sercu.

Galeria

[1]

https://www.archiwum-wgp.pl/blum-pressowe/aktualnosci-archiwum/-zachodniopomorski-kongres-kultury?mobile_switch=standard